

ŚLĄSKI KURJER PORANNY

■ Dziennik niezależny, poświęcony obronie świata pracy ■

Nr. 30 | Redakcja i administracja: Chorzów ul. Hajducka 15. — Telefon 415-58. | Chorzów-Katowice, poniedziałek 31 stycznia 1938 r. | Wychodzi 7 razy w tygodniu. Konto P. K. O. nr. 306699. | Rok 4

Pożar z Dalekiego Wschodu może się rozszerzyć na cały świat

Naczelnny wódz armii japońskiej grozi Anglii

LONDYN, 30. 1. Sytuacja na Dalekim Wschodzie ponownie się zaostrzyła, a korespondenci angielscy w Tokio i innych ośrodkach Japonii i Chin nadsyłają alarmujące wiadomości o antyangielskich wystąpieniach mniej lub więcej wybitnych japońskich mężów stanu oraz o gwałtownej kampanii prasowej. Prasa japońska przepelniona jest artykułami na temat konieczności walk z Anglią, odepchnięcia Anglii od Pacyfiku, zmuszenia floty angielskiej do cofnięcia się na zachód od Singapuru. W parlamencie tokijskim min. Hirota oświadczył dziś, że pragnienie porozumienia z mocarstwami nie może przeszkodzić ekspansji gospodarczej Japonii na kontynencie azjatyckim.

Równocześnie wódz naczelny armii japońskiej, walczących w Chinach, oświadczył w Szanghaju, że jeśli Anglia nie ograniczy się wyłącznie tylko do obrony swych własnych interesów, lecz będzie w dalszym ciągu utrzymywała stosunki polityczne z rządem Kuomintangu, konflikt angielsko-japoński stanie się nieunikniony.

Taki rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie sprawił, że tutejsze kola ofi-

cialne z niezwykłą uwagą śledzą wszystkie przejawy dojrzewania w Stanach Zjednoczonych poczucia solidarności z Anglią dla ukrócenia agresji japońskiej. Informacje z Waszyngtonu świadczą, że prez. Roosevelt jest zwolennikiem jak najdalej idącej współpracy między oboma państwami i systematycznie przygotowuje amerykańską opinię w tym kie-

runku. Na razie jednak polityka Ameryki na Dalekim Wschodzie nie jest jeszcze skryształizowana i zależeć będzie od dalszego biegu wypadków.

Według informacji z dobrego źródła, admiralica amerykańska w porozumieniu z angielską, czyni pośpieszne przygotowania na wszelkie ewentualności. Według fachowej opinii amerykańskiej

w razie konieczności podjęcia jakiejś wspólnej akcji przeciwko Japonii najskuteczniejszą byłaby długodystansowa blokada Japonii w oparciu o angielskie i amerykańskie bazy na Pacyfiku, czy okrążenia Japonii pierścieniem, utworzonym przez floty obu mocarstw, w odległości mniej więcej 3 tysiące km.

Chiny proszą o pomoc Francja i Anglia oczekują decyzji od Stanów Zjednoczonych

PARYŻ, 30. 1. Według informacji genewskich sprawozdawców prasy francuskiej, możliwe byłoby w obecnym stanie rzeczy dwojakie załatwienie sprawy Chin, zależnie od stanowiska, jakie zajmie Ameryka: 1) uchwalenie głośnej rezolucji, potępiającej, a nie popartej żadną sankcją, albo też 2) przyrzeczenie Chinom indywidualnej pomocy poszczególnych mocarstw, również bez uruchomienia aparatury art. 16.

Z obszernych doniesień kablowych z Waszyngtonu, odzwierciedlających tamtejszy nastrój, wyprowadza się wniosek, iż Stanom Zjednoczonym odpowiadałoby raczej drugie rozwiązanie, pozostające poza systemem ligowym.

W każdym razie sama mglista możliwość interwencji państw demokratycznych w konflikt

na Dalekim Wschodzie podziałała tu elektryzująco. Natychmiast też pojawiły się dwa wzajemnie się zwalczające poglądy: według pierwszego — brak reakcji na żądanie Chin spowodowałoby ostateczny upadek nie tylko autorytetu Ligi Narodów, lecz i znaczenia Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie. Opinię taką ogłasza dziś cały szereg wybitnych publicystów.

Inni natomiast przeciwstawiają się energicznie takiemu stanowisku i ostrzegają przed groźnym niebezpieczeństwem, którym mogłaby się okazać dla pokoju światowego ingerencja w zatargu chińsko-japońskim, nawet, gdyby ewentualnie akcję poparły Stany Zjednoczone. Szczególną troskę budzi przy tym gorliwość Sowieków wobec tej koncepcji. Wyraża się bowiem obawy, iż w wypadku interwencji mocarstw demokratycznych wspólnie z Sowiekami, Japonia zażądałaby kontrinterwencji Niemiec i Włoch na zasadzie paktu antykomunistycznego.

Zwolennicy tego poglądu radzą się z odroczenia tej dyskusji.

Ogólne zadowolenie wzbudziła tu natomiast wiadomość o zatwierdzeniu nowego olbrzymiego programu zbrojeń morskich i powietrznych U. S. A. Korespondenci amerykańscy wielkich pism francuskich komentowali to w ten sposób, iż prez. Roosevelt zdaje sobie sprawę, iż nie nie zatrzyma imperializmu japońskiego, prócz siły. Stany Zjednoczone interesują się przy tym coraz bardziej Europą, z drugiej bowiem strony czują się zagrożone przetrwaniem faszyzmu do Ameryki Południowej.

Sejm we wtorek

Na wtorkowym posiedzeniu Sejnu w pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się wybór uzupełniający członków komisji wojskowej. Będzie wtedy również pierwsze czytanie projektów rządowych ustaw samorządowych.

Skarb ukryty w bawełnianej pończosze

HAGA, 30. 1. Podczas transportowania starych mebli, które miały być sprzedane na licytacji, wskutek wstrząsu otworzyła się szuflada i na ulicę wypadła pończocha bawełniana, która nie zwróciła niczyjej uwagi, gdyby nie metaliczny dźwięk, jaki wydała upadając na bruk. Jeden z transportujących tragarzy podniósł pończochę, przy czym okazało się, że w pończosze znajdowały się złote floreny holenderskie wartości 50.000 guldenów.

Nowy arystokrata w rodzinie Mussoliniego

RZYM, 29. 1. (PAT). Dziś odbył się ślub Róży Mussolini siostrzenicy szefa rządu włoskiego, córki zmarłego Arnolda Mussoliniego z hr. Teodorani redaktorem „Popolo d'Italia”.

Świadkami ślubu ze strony panny młodej byli Mussolini i hr. Ciano, zaś ze strony hr. Teodorani — sekretarz partii faszystowskiej Starace oraz szef sztabu milicji faszystowskiej Russo.

Piękny przykład ofiarności ludzkiej

Montreal, 30. 1. (PAT) Miejscowość Geraldton w prowincji Ontario była widownią wypadku, w którym kilka osób ryzykowało życie, aby wyratować psa. Duży, 120-funtowy pies rasy św. Bernarda, zsunął się po stromym zboczu skały i zatrzymał się na wąskim gzymsie nad przepaścią ok. 300 stóp głęboką. Okoliczni mieszkańcy, słysząc wycie psa zeszli się nad brzeg przepaści i próbowali psa wydobyć. Ostatecznie spuszczo no linę z węzłami, po której kilku mieszkańców utworzyło żywy łańcuch i uratowali psa.



Wellington Koo
delegat Chin
w Genewie

Niepokoje studenckie w Rumunii Wojsko otoczyło domy akademickie

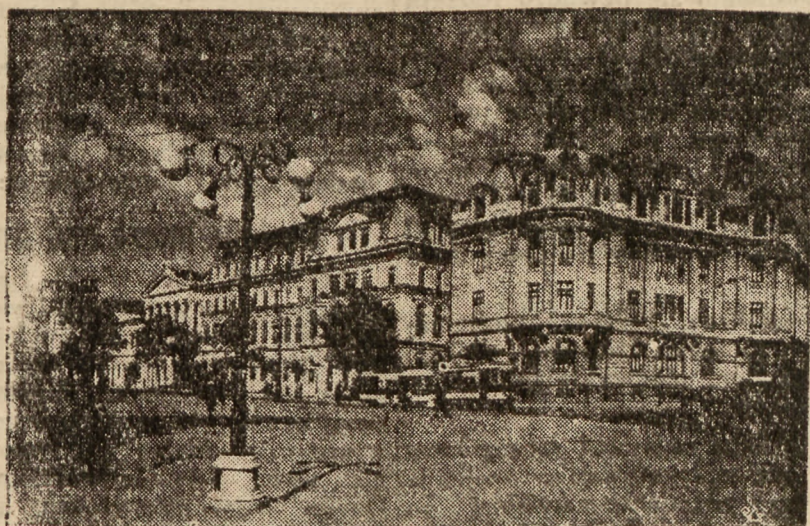
BUKARESZA, 30. 1. Wobec przeciągania się generalnego strajku studentów wywołanego aresztowaniem prezesa Zjednoczenia Studentów

Chrześcijan (zwolnionego po 34 godzinach) rząd zastosował energiczne środki.

Rano wojsko obstawiło domy aka-

demickie i ewakuowało wszystkich studentów, którzy mieli następnie być odesłani na miejsce zamieszkania. O godz. 8-ej rano studenci zwołali wiec, na którym zapadła uchwała, głosząca, iż skoro rząd odpowiedział młodzieży, żądającej satysfakcji za wyrażoną jej oburę przez posłanie przeciw niej wojska, młodzież akademicka rezygnuje z dalszego domagania się satysfakcji i postanawia powrócić na wykłady. Rząd ze swej strony zapowiedział, że otworzy domy akademickie, gdy tylko spokój ostateczny się ustali.

Zakończony w ten sposób 3-dniowy konflikt będzie miał jednak następstwa polityczne, utrudni bowiem skupienie młodzieży przy stronnictwie chłopsko-narodowym o co zabiegały kółka zbliżone do rządu, wzmocni natomiast pozycję Żelaznej Gwardii wśród młodzieży. Przedział między Żelazną Gwardią a stronnictwem rządowym zaznaczy się w wyborach tym wyraźniej.



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające gmach uniwersytetu w stolicy Rumunii w Bukareszcie

Co inni piszą?

Dwa rozwiązania problemu „uprywatnienia” Wspólnoty Interesów

„Gazeta Polska” we wstępnym artykule zajmując się skomplikowanym problemem „uprywatnienia” „Wspólnoty Interesów”. Na razie krąży tylko pogłoski o tym „uprywatnieniu”, nie znamy jeszcze szczegółów projektowanej doniosłej reformy. Niemniej można już dziś stwierdzić, że istnieją dwa rozwiązania tego zagadnienia: prostsze i złe oraz bardziej skomplikowane, lecz o wiele lepsze:

„Rozwiązanie prostsze — to przejęcie „Wspólnoty” przez pewne większe grupy finansowe, np. przez banki, działające na terenie Polski, lub przez ugrupowania przemysłowców. Rozwiązanie takie stałe jest praktykowane, gdy chodzi o zmianę własności wielkich przedsiębiorstw. Dokonywane jest ono sprawnie i szybko — bez zbędnych myślików technicznych i komplikacji. Powtarzamy — jest to rozwiązanie prostsze i mające za sobą tradycję.

Ale jest to rozwiązanie nie do przyjęcia. — Dlatego, że wszystkie owe grupy finansowe i konsorcja, wszystkie owe banki i przemysły — które przejęłyby „Wspólnotę” — choć i mają szkodę „polską”, nabyłyby „Wspólnotę” za kapitały zagraniczne. A to rece obce „Wspólnoty” nie wolno oddać.

Drugie rozwiązanie jest bardziej skomplikowane — wróży trudności choćby techniczne, ale tylko ono jest do przyjęcia, jeżeli „Wspólnota” ma być uprywatniona:

„Rozwiązanie to polegałoby na wykupie akcji „Wspólnoty” przez szerokie warstwy ludności. Akcje te musiałaby być imienne i zawierać gwarancję, że nie dostaną się w ręce niepowołane — w ręce niepolskiej dyspozycji gospodarczej. Żaden nabywca nie miałby prawa zakupu większej od ściśle określonej ilości udziałów. Akcje „Wspólnoty” nabyliby wówczas i średni oraz drobni rdzennie polscy przemysłowcy i świąt pracy i m. in. pracownicy oraz robotnicy tejże „Wspólnoty”, którzyby swój udział kapitałowy zwrócili w formie pracy”.

Słuchowisko w dniu imienin P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 29. 1. (PAT) 1 lutego w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego Polskie Radio nadaje o godz. 12.30 w południe słuchowisko Stanisława Nardzina „Chorzów rusza”. Słuchowisko przedstawia moment z 1922 roku, kiedy to po opuszczeniu polskiego Śląska przez Niemców i wycofaniu przez nich z fabryki chorzowskiej wszystkich specjalistów, fabryka ruszyła jedynie dzięki woli, energii i wybitnym zdolnościom P. Prezydenta.

Deportacja opozycjonistów w Grecji

LONDYN, 29. 1. (PAT) Reuter donosi z Aten, iż tamtejsze koła oficjalnie zapewniają, iż ostatnie aresztowania i deportacje przywódców opozycji niczym nie zmieniają ustroju Grecji. Stan rzeczy pozostaje bez zmiany od chwili ogłoszenia dyktatury w sierpniu 1936 r., obecnie zaś nie jest przewidziane ani zaostreżenie dyktatury ani dokonanie jakiegokolwiek zmian w konstytucji.

Złodzieje nie próżnują

Do mieszkania Franciszka Brzeziny w Nowej Wsi (Czarneleśna 7) w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje i dokonali kradzieży biżuterii, bielizny i innych drobiazgów oraz 440 zł gotówki.

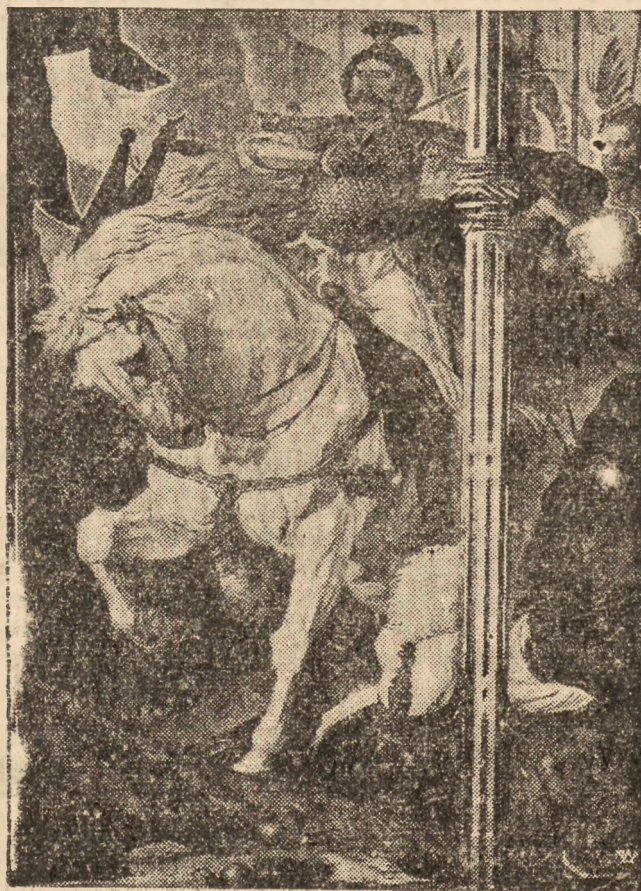
Nadto złodzieje przyszykowali do zabrania aparat radiowy, lecz widocznie zostali spłoszeni i nie mogli tego zabrać.

Morderca ośmiu osób ujęty pod Warszawą

Warszawa, 30. 1. Krwawego zbrodniarza ze wsi Marianka pod Gostyninem Feliksa Karasińskiego, który wymordował całą rodzinę gospodarza Kazimierza Czerwińskiego, składającą się z 8-miu osób, ujęto wczoraj we wsi Łanięta pod Warszawą.

Morderca utrzymuje, iż został do zbrodni namówiony, nie chce jednak zdradzić nazwiska podżegacza.

Zbrodniarz przez trzy miesiące ukrywał się przed władzami. Dopiero wczoraj wpadł przypadkowo w ręce policji pod Warszawą.



Świętość historii polskiej na freskach w Bazylice Loretańskiej

Reprodukujemy jeden ze wspaniałych fresków znanego malarza włoskiego Artura Gatti, zdobiący kaplicę polską w Bazylice Loretańskiej w Loreto. Fresk ten przedstawia fragment historyczny ze zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w 1683 roku.

Nieznany autor z Polski przewidział dokładnie wojnę światową

PARYŻ, 30. 1. (PAT) Na posiedzeniu akademii nauk moralnych i politycznych wygłosił interesujący referat dyplomata francuski minister pełnomocny Pingaud, podając w nim nieznane szczegóły, dotyczące ostatnich dni przed wybuchem wojny europejskiej i odnoszące się częściowo do osobistości polskich. P. Pingaud przypomina na wstępie, iż z początkiem r. 1912 niektóre wydarzenia, a zwłaszcza sprawa Agadiru były już pewnego rodzaju ostrzeżeniem przed nadciągającą katastrofą.

Jednakże najbardziej dobitne ostrzeżenie zapowiadające nadciągającą już groźną bezpośrednią wojnę, wróżyło w szeregu przewidywań i za powieści, które sprawdziły się w 100 procentach. Nadeszły one do Paryża z Warszawy.

Referent powołując się na materiały zawarte w archiwum francuskim M. S. Z. przytoczył, że w drugiej połowie lipca 1914 r., gdy w Paryżu sądzono, iż w sytuacji międzynarodowej zarysowało się pewnego rodzaju odprężenie i gdy przypuszczano, że dramat w Serajewie da się zakończyć pokojowo i gdy w związku z tym prezydent Poincaré wybrał się w podróż do Petersburga na Quai d'Orsay (min. spr. zagr.) otrzymano z Warszawy pewien list, który wywołał prawdziwą sensację. List ten datowany był 20 lipca i adresowany do prezydenta Poincaré.

Gdy na Quai d'Orsay przetłumaczono go na język francuski okazało się, że zawiera niezwykle interesujące informacje.

Autor listu opisywał szczegółowo gorączkowe przygotowania wojenne na granicy niemiecko-rosyjskiej po stronie niemieckiej, które — zdaniem autora listu — były dowodem, że rząd

niemiecki zamierza uciec się do użycia siły zbrojnej.

Następnie w dalszym ciągu listu autor zapowiedział jako rzecz nieuniknioną wkroczenie wojsk niemieckich na teren Belgii, interwencję Anglii. Wszystkie te przewidywania, jak przytacza min. Pingaud, sprawdziły się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Rząd francuski w czasie swego pobytu w Bordeaux miał, jak stwierdził prelegent, zamiar zamieścić ten list na wstępie do żółtej księgi, zawierającej dokumenty dotyczące wybuchu wojny światowej. Niestety, niemożność komunikowania się z autorem listu, który nie podał swego adresu, sprawiła, że zaniechano wówczas tego zamiaru.

Nierówny podział światowych dóbr

TOKIO, 29. 1. (PAT) Agencja Domei donosi: Japońskie koła gospodarcze i finansowe ustosunkowały się pesymistycznie do raportu van Zeelanda, podkreślając, że wśród przyczyn światowej depresji gospodarczej nie wymienia on najważniejszej, a mianowicie nierównego podziału światowych dóbr i antagonizmu między posiadającymi i nieposiadającymi.

Szalona burza nad Anglią

LONDYN, 29. 1. (PAT) Szalona burza poczyniła w całej Anglii wielkie spustoszenia. Szereg budynków leży w gruzach, kilka pociągów się wykołowało, żegluga jest wstrzymana. Między innymi runął kanadyjski pawilon, budowany na wystawę imperialną w Glasgow. Pomnik wojny południowo-afrykańskiej w Dover został rozstrzaskany piorunem. Szybkość wiatru dochodziła do 128 km-godz.

GAPON

„Bohater czerwone” niedzieli WEDŁUG PAMIĘTNIKA GENERALA GERASSIMOWA

28) Jakkolwiek starałem się rzetelnie, aby zawartą z Azewem jako kierownikiem organizacji terrorystycznej umowę dotrzymać, została ona w jednym wypadku, bez mej winy naruszona. Przypadkowo dowiedział się jeden z niższych urzędników ochrony, gdzie znajduje się Karpowicz, słynny terrorysta, który uciekł z Syberii. Oczywiście chciał pokazać swoim przełożonym, jak dzielnym policjantem on jest. Poszedł więc i zaaresztował Karpowicza. Naturalnie był przekonany, że ogromnie się zasłużył.

Dla mnie aresztowanie adjutanta Azewa było wypadkiem, nie tylko nie przewidzianym, ale i wysoce przykrym. W kilka godzin później przybył do mnie Azew i wówczas byłem świadkiem drugiego jego napadu furii. Przypomniałem sobie jego szal w wypadku z Raczkowskim i moją wówczas radość. Tym razem ja stałem się jego ofiarą.

— Jak pan mógł to uczynić — ryczał. Położenie moje stało się całkiem nieznosne. I bez tego aresztowania podejrzenie przeciwko mnie jest znaczne. Jeżeli człowiek, z którym codziennie się spotykam, zostanie aresztowany, podczas gdy ja cieszę się wolnością, to oczywiście każdemu nasuwa się myśl, że to ja wydałem Karpowicza w ręce policji. W tych warunkach nie mogę dłużej pracować. I tak mam dosyć tego całego zdenerwowania. Wystąpię z ochrony i pójdę za granicę!

Aby go udobruchać, obiecałem mu, że Karpowicz jak najprędzej zostanie zwolniony. Lecz łatwiej to było powiedzieć niż wykonać. Oficjalnie zwolnić go z aresztu nie dało się naturalnie wykonać. Karpowicz nie mógł wiedzieć, że odzyskanie wolności zawdzięcza policji. Nie było innego wyjścia: musiał on uciec, lecz nie mógł przy tym nabrać nawet najmniejszego podejrzenia, że pomagaliśmy mu w tym.

Po rozważeniu całej sprawy nasunął mi się pewien plan. Karpowiczowi powiedziałem, że został on aresztowany w podejrzeniu, że posiada fałszywy paszport. Dla sprawdzenia jego tożsamości miał on być transportowany do swej miejscowości rodzinnej, aby tamtejsze władze stwierdziły jego personalia. Jednemu z najinteligentniejszych moich ludzi powierzyłem, aby Karpowicza przeprowadził z więzienia ochrony do więzienia transportowego i w drodze do więzienia dał mu możliwość ucieczki.

— Niech pan to zrobi, jak pan chce — powiedziałem urzędnikowi — to mnie nie nie obchodzi. Grunt, że Karpowicz ucieknie.

Obaj opuścili ochronę. Po kilku godzinach człowiek mój wrócił i ścierając sobie pot z czoła, powiedział:

— To była ciężka sprawa! — Nie jest rzeczą łatwą dawać komuś możliwość ucieczki skoro dany osobnik nie chce uciekać.

Agent wziął przed budynkiem ochrony dorożkę — naturalnie był to nasz wóz a woźnica jednym z naszych agentów — i pojechał wolnym truchcikiem w kierunku więzienia transportowego. Człowiek mój opowiadał dalej:

— W drodze mówiłem do Karpowicza: niech pan chwilę zaczeka, muszę sobie kupić papierosów.

Poszedłem powoli do składu i gawędziłem tam z ćwierć godziny z sprzedawcą po czym wróciłem do wozu. Byłem przekonany, że Karpowicza już więcej nie zastanę. Ku memu zdumieniu Karpowicz wciąż jeszcze czekał. Trudna rada, powiedziałem sobie, musimy jechać dalej.

Trochę później dostałem pragnienia i powiedziałem do Karpowicza, że chcę w gospodzie wypić szklanek piwa. Znowu oddaliśmy się o ćwierć godziny i znowu zastałem Karpowicza, czekającego na mnie. Byłem bliski rozpacz.

Nie pozostawało mi nic innego, jak zaproponować mu aby posiedł ze mną jeść do gospody. Przyjął moje zaproszenie, usiedliśmy się do stołu, zamówiliśmy potrawy i jedliśmy. (C. d. n.)

Ofensywa wojsk rządowych zagroza poważnie powstańcom

PARYŻ, 29. 1. (PAT) Havas donosi z Barcelony, że wojska rządowe po kilkudniowym przygotowaniu rozpoczęły natarcie w prowincji Estramadura w kierunku Villa Franca da Los Barros, która to miejscowość jest najsilniejszym stanowiskiem powstańców, chroniącym węzła kolejowego Merida, w którym zbiegają się linie, łączące Hiszpanię Centralną z północą i południem. Natarcie popierane jest przez lotnictwo rządowe, które bombardowało wczoraj miejscowości Oropesa i Talavera. Front prowincji Estramadura ma ponad 300 km długości. Wojska rządowe obsadziły miejscowości Medellin, Castuera i San Benito na pustynnym płaskowzgórzu i zagrażają obecnie odcięciem komunikacji pomiędzy Andaluzją a Estr-

madurą. Przez długi czas taką samą rolę odgrywał dla powstańców Teruel, z którego powstańcy mogli odciąć Walencję od Barcelony.

Międzynarodowa szajka fałszerzy paszportów Polscy Żydzi we Francji na czele bandy

Paryż, 30. 1. Policja francuska wykryła wielką międzynarodową bandę fałszerzy paszportów, przemycającą do Francji emigrantów z różnych krajów. Hersztami i członkami bandy byli przeważnie Żydzi z Polski, o poza tym należeli do niej Węgrzy, Austriacy, Hiszpanie, a nawet Chińczycy.

Na ślad bandy naprowadziły ostatnie afery kryminalne, a zwłaszcza aresztowanie strasznego mordercy Weidemanna, który jak się okazało, przybył do Paryża za fałszywym paszportem.

Policja, po dłuższej obserwacji ustaliła, że po licznych biurach podróży oraz agencjach turystycznych, jakie powstały w czasie wystawy, uwijają się podejrzane indywidua.

Dzięki pomocy policji polskiej aresztowano w Warszawie głównych przewódców: Samuela Londyńskiego, Moryca Statzina, Szwarca - Strachowskiego i Nityńskiego.

Jednocześnie w Paryżu, w jednym z luksusowych hoteli aresztowano piątego przewódcę Abrahama Grynszpana z Włódawy.

Poza tym aresztowani zostali pomocnicy i współpracownicy bandy, przeważnie Żydzi z Polski: Ita Ciechanowiecka, Rubin Szydwach, Bella Silberberg, Wolf Giedman, Gitla Rolanad, Zelman Kozak, Be-

Demonstracja bezrobotnych przed biurem Funduszu Pracy

Bodgoszcz, 29. 1. Wczoraj przed lokalem biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy zgromadziło się kilkuset bezrobotnych w oczekiwaniu na wynik konferencji między delegacją bezrobotnych a zarządem miejskim.

Po zakomunikowaniu wyników konferencji część bezrobotnych rozeszła się, pozostała zaś niezadowolona z tego, że postulaty ich nie mogły być natychmiast uwzględnione, usiłowała zorganizować manifestację na mieście.

W czasie rozpraszania demonstrantów przez organa P.P. została poturbowana jedna osoba, którą odwieziono do szpitala.

W drodze do odbiorców

Wywiadowcy Straży Granicznej z Komisariatu w Nowej Wsi przytrzymali na terenie tej miejscowości zdążającego do jednego ze swoich odbiorców mieszkańca Nowej Wsi Franciszka Lipińskiego z przemyceniem z Niemiec transportem tytoniu i Maggi. Towar skonfiskowano a na Lipińskiego sporządzono protokół karny.

Znikną dymy nad miastem kominów

ŁÓDŹ, 30. 1. Władze administracyjne w Łodzi przystąpiły do energicznej akcji w kierunku oddymiania miasta.

Nad Łodzią, która posiada tysiące fabryk, stale unoszą się gęste chmury dymu z kominów fabrycznych. To znaczne zanieczyszczenie powietrza

wpływa ujemnie zarówno na zdrowie mieszkańców, jak i na wygląd miasta.

Łódzkie władze administracyjne postanowiły zwrócić się do władz centralnych o wydanie dekretu, zmuszającego właścicieli fabryk do zainstalowania na kominach fabrycznych specjalnych pochłaniaczy dymu.

Bandyta-symulant rozebrał się przed sądem do naga

MIECHÓW, 30. 1. Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Józefa Kolanko na 8 lat więzienia, oraz Zygmunta Szymika i Kazimierza Kowalskiego — po 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw każdego na lat 10.

Wymienieni na czele z Kolanką wtargnęli do mieszkania Ignacego

Śliwonina w Podmiejskiej Woli Górnej, zrabowali pieniądze i garderobę.

Przez cały czas przebywania w więzieniu, Kolanko symulował chorobę umysłową, a w dniu rozprawy podał na siebie ubranie, rozbierając się do naga. Symulacja jednak została mu udowodniona.

pełnie zniszczone.

Wicher szalał w Polsce

uniemożliwiając komunikację lotniczą

Gdynia, 30. 1. W nocy z piątku na sobotę na wybrzeżu polskim szalał sztorm o sile wiatru dochodzącej do 20 metrów na sekundę. Jak dotychczas żadnych szkód nie zanotowano.

Gdańsk, 30. 1. Ubiegłej nocy pawała na wybrzeżu wichura i burza śnieżna, która uniemożliwiła nocną komunikację lotniczą. Praca w porcie odbywała się normalnie.

Spywająca Wisła kra dochodzi już do morza, żadne jednak zatory nie tworzą się.

Krosno, 30. 1. W sobotę nad pow. krośnieńskim przeszła gwałtowna wichura. Wzmagający się od północy wiatr doszedł do największego nasilenia około godz. 9-tej, wyrządzając na terenie całego powiatu duże szkody.

O sile wiatru świadczy fakt zniszczenia dużej ilości drzewostanu w lasach i sadach, oraz zerwania dachów, z tego w samym Krośnie około 15-tu. W Kro-

śnie wiatr pozrywał przewody sieci telefonicznej.

Wypadku z ludźmi dotychczas nie zanotowano.

Konferencja u Głównego Inspektora Pracy

Ubiegłej soboty przyjęty został na dłuższą konferencję w sprawach zawodowych przez Głównego Insp. Pracy p. Klotta kierownik Związku Pracowników Umysłowych Z. Z. P. p. Wieczorek. Przedstawiciel Z. Z. P. przedstawił Głównemu Insp. Pracy postulaty pracowników umysłowych.

M. in. omawiano sprawę ostatniego zatargu pracowników umysłowych w przemyśle przetwórczym na Śląsku. Jak wiadomo spór o podwyżkę płac znajduje się w rozpatrzeniu przez Komisję Pojednawczo-Arbitrażową w Chorzowie.

Jesteśmy u progu lutego...

Zbliża się czas odnowienia abonentów „ŚLĄSKIEGO KURIERA PORANNEGO”!

Obróńca sprawy robotniczej, szermierz idei narodowej i chrześcijańskiej — apeluje do Twego sumienia — abyś w zrozumieniu własnego interesu, zasilili szeregi stałych Czytelników

Śląskiego Kuriera Porannego!

Odznaczenie weteranów pracy

Wczoraj o godz. 11-tej w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych odbyła się uroczystość rozdania dyplomów i odznaczeń weteranom pracy różnych zakładów przemysłowych.

Wręczenia dyplomów i odznaczeń dokonał wicewojewoda dr. Saloni, który

reprezentował Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Poza tym obecni byli przedstawiciele władz, dyrektorzy różnych warsztatów pracy, przewodniczący Rad Zakładowych i inni.

Odznaczonych zostało około 200 jubilatów.

300 zabitych 1200 rannych Największa katastrofa od czasu wojny światowej

London, 30. 1. Według doniesień angielskich, wybuch w fabryce amunicji pod Rzymem jest największą katastrofą tego typu od czasu wojny światowej.

Fabryka zatrudniała 12000 robotników i pracowała na trzy zmiany. W chwili wybuchu praca w fabryce była

w pełnym toku.

Ilość rannych oceniają tu na 1200, zabitych liczą na 300.

Pożar, który wybuchł po drugiej eksplozji, nie został opanowany. Cały teren otacza kordon wojska w obawie, że nastąpią dalsze eksplozje.

Z nienawiści do sąsiada chciał wykoleić pociąg

Nieśwież, 30. 1. Mieszkaniec wsi Studzienki, Mikołaj Kudrowcow, zawiadomił posterunek policji, że przyłapał swego sąsiada, Kościuka, na rozkręcaniu szyn.

Policja ostrzegła natychmiast najbliższą stację kolejową, która w ostatniej chwili zatrzymała pociąg Warszawa — Stolica, zapobiegając katastrofie. — Stwierdzono, że szyny istotnie były rozkręcone na znacznej przestrzeni.

Dochodzenie ustaliło sensacyjny fakt że rozkręcenia dokonał sam Kudrowcow, który oskarżając sąsiada chciał się na nim zemścić za jakąś drobną winę.

Sąd okręgowy nowogrodzki na sesji wyjazdowej w Nieświeżu skazał mściwego wieśniaka na półtora roku więzienia.

Bójka

w areszcie policyjnym

Ostatniej nocy na jednej z ulic Chorzowa przytrzymano będącego w stanie pijanym Stanisława Osieczkę z Chorzowa, który wyprawiał awantury i zakłócał spokój nocny. Osieczkę osadzono w areszcie wspólnie z niejakim Gogolinem.

Z niewyjaśnionych na razie powodów doszło pomiędzy przytrzymanymi do bójki, którą zlikwidowała policja. Osieczka pobił Gogolina do tego stopnia, że musiano go odstawić do szpitala.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁ. DĄBROWSKIM NA F.O.N.

W dalszym nieustającym wyścigu różnych instytucji i przedsiębiorstw na cele dobrobytu naszej Armii, wzięła ostatnio udział Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, wpłacając na konto czekowe P.K.O. Nr. 6 Funduszu Obrony Narodowej kwotę 10.253,16 zł.

Jednocześnie Firma „Sieci Elektryczne” Sp. Akc. w Sosnowcu wpłaciła na F.O.N. P.K.O. Nr. 6 zł 1.603,04 z przeznaczeniem na zakup sprzętu wojennego dla Armii.

UWAGA!

Obecnie już wszyscy kupują szczęśliwe losy

DO I-SZEJ KLASY 41-SZEJ LOTERII w kolekturze

Rudolfa Słupa

CHORZÓW, WOLNOŚCI 24, Tel. 41-150 gdzie ostatnio padły większe wygrane.

Główna wygrana 1.000.000,— zł, 150.000,— zł, 125.000,— zł, 100.000,— i t. d. 1/5 losu zł 10,—

Wobec zmiany planu gry — zwiększone szanse wygrania fortuny.

A zatem — wszyscy li tylko do kolektury

Rudolfa Słupa

Chorzów, Wolności 24, po losy I klasy.

CIĄGNIENIE 17. LUTEGO 1938.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą

Pomyślny start hokeistów śląskich za granicą

Brandenburgia - Śląsk 2:2

(0:0, 1:2, 1:0)

W sobotę wieczorem hokeiści śląscy rozegrali pierwszy swój mecz w Berlinie z reprezentacją Brandenburgii, zakończony wynikiem remisowym 2:2.

Na meczu obecnych było przeszło 8000 widzów, którzy byli świadkami doskonałej gry Polaków. Ślązacy zagrali wspaniale i pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie. Zwłaszcza pierwszy atak: Górecki — Burda — Ursoń grał nadszpiewanie dobrze i jego też zasługą, że uzyskaliśmy wynik remisowy. Poza tym na wyróżnienie zasługują przede wszystkim Tarłowski w bramce, oraz obrona Kasprzycki — Ludwiczak. Słabiej natomiast reprezentował się drugi atak w składzie: Lebok — Balla — Knyciński, niemniej jednak podkreślić należy wielką ambicję i ofiarność, z jaką walczyli.

Drużyna Brandenburgii wystąpiła z Kanadyjczykiem Mac Quadem i znany graczem reprezentacyjnym Trautmanem, którzy też stanowili najlepszą część drużyny.

Pierwsza tercja jest na ogół wy-

równana. Obie drużyny mają kilka momentów podbramkowych, jednak tercja mija bezbramkowo.

W następnej tercji Polacy grają o wiele lepiej i ustawicznie ciągną na bramkę niemiecką. W tej części pada-

ją też dwie bramki dla Śląska, pierwsza po pięknej kombinacji Ursoń — Górecki — Burda, ze strzału ostatniego, druga znowu przez Burdę z przeboju Niedlugo po tym Burda po zderzeniu się z jednym z graczy nie-

A. Z. S. Wilno rewelacją mistrzostw Polski w siatkówce

W sobotę w drugim dniu mistrzostw Polski w siatkówce męskiej, rozegranych w Łodzi odbyły się dalsze mecze w poszczególnych grupach. Rewelacją mistrzostw jest zespół wileńskiego AZS, który zdołał po pięknej grze uporać się z Cracovią i przedostać się do finału.

Wyniki spotkań przedpołudniowych są następujące: AZS (Warszawa) — Pogoń (Brześć) 2:0 (15:10, 15:6).

AZS Lwów — Sokół Białystok 2:1 (11:15, 15:13, 15:4). Początkowo Sokół miał przewagę i wygrał pierwszego seta. Dopiero w ostatnim secie zwycięzcy pokazali, że są wyraźnie lepszą drużyną.

AZS Wilno — Unia Lublin 2:0 (15:7

15:11). Wileńszczanie odnoszą zasłużone zwycięstwo i gra ich w ogóle się podobała.

Polonia — Pomorzanie Toruń 2:0 (15:10, 15:8). Twarda drużyna Polonii odniosła drugie z kolei zwycięstwo i zakwalifikowała się do finału, przy czym bronić będzie tytułu mistrza Polski.

AZS Lwów — KPW Poznań 2:1 (9:15 15:11, 15:10). Mimo ambitnej gry poznańczyków, w szeregach których znajdował się znany bokser Szymura, zwycięstwo odniósł AZS, zajmując dzięki niemu pierwsze miejsce w swej grupie.

AZS Wilno — Cracovia Kraków 2:0 (15:10, 16:14). Wileńszczanie są zespołem bardzo wyrównanym, jednakowo dobrym przy siatce, jak i w obronie. Drugiego seta Cracovia prowadziła 8:4, lecz mimo to uległa doskonale grającemu przeciwnikowi.

Kolejność drużyn w poszczególnych grupach jest zatem następująca: Pierwsza grupa Polonia (Warsz.), Pomorzanie (Toruń), KPW (Katowice). II: AKS (Lwów), Sokół (Białystok), KPW (Poznań). III: AZS (Warszawa), Pogoń (Brześć n. B.) i HKS (Łódź). IV: AZS (Wilno), Cracovia (Kraków), Unia (Lublin).

Schmeling bije Ben Foorda na punkty

Wczoraj odbył się w Hamburgu w obecności 20.000 widzów mecz bokserski pomiędzy Schmelingem a południowoafrykańczykiem Ben Foordem.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem punktowym Niemca, który przez 10 rund miał zdecydowaną przewagę i jedynie przez dwie rundy walka była wyrównana. Schmelingowi chodziło jedynie o zwycięstwo punktowe, gdyż były momenty, w których Ben Foord wyraźnie oszczędzał. Ben Foord poza niesłychaną ruchliwością nic innego nie pokazał i ustępował Niemcowi zdecydowanie.

INTENSYWNE PRZYGOTOWANIA DO MECZU BOKSERSKIEGO Z NIEMCAMI.

Polski Zw. Bokserski przygotowuje się bardzo starannie do zbliżającego się meczu bokserskiego Polska — Niemcy dnia 13 lutego w Poznaniu. Specjalną troską zarządu PZB. jest rozmieszczenie publiczności. Ceny biletów będą wyjątkowo wysokie i wynosić będą od 2 do 10 zł. włącznie. Spodziewany jest liczny przyjazd przedstawicieli prasy zarówno krajowej, jak i zagranicznej, przede wszystkim z Niemiec. Bilety dla przedstawicieli prasy wydawać będzie jedynie Zw. Dziennikarzy Sportowych RP. oddział w Poznaniu w porozumieniu z PZB.

Walki będą transmitowane zarówno przez rozgłoszenie Polskiego Radia w Poznaniu, jak i przez stacje niemieckie, przy czym Niemcy transmitują cały przebieg spotkania.

MECZ BOKSERSKI POZNAŃ—BERLIN NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Projektowane na dzień 2 lutego międzynarodowe spotkanie bokserskie Po-

znań — Berlin nie dojdzie do skutku. Wobec odwołania tego meczu Poznań zgodził się na rozegranie spotkania międzyokręgowego z reprezentacją Warszawy.

Poznań wystąpi do tego meczu w składzie: Czerwiński (Sokół), Koziolek (Warta), Walkowiak (HCP), Ratajak (Warta), Dankowski (Sokół), Szulczyński (HCP), Szymura (Warta), Klimecki (HCP).



Sobik i Stanoszówna najlepsi szermierze polscy

Budge mistrzem tenisowym Australii

Na mistrzostwach tenisowych Australii, odbywających się w Adelaidzie, Henkel, jak wiadomo, został wyeliminowany od razu w pierwszej rundzie, Cramm natomiast doszedł do półfinału po zwycięstwie w ćwierćfinale nad Mc. Grathem 6:2, 3:6, 4:6, 7:5, 6:0.

W półfinałach Cramm przegrał zdecydowanie z młodzieńcem tenisistą australijskim Bromwichem w trzech setach 3:6, 5:7, 1:6, a Budge pokonał Quista bez większego trudu 6:4, 6:2, 8:6.

W półfinałach pań Stevenson wyeli-

minowała mistrzynię Australii Wynne 6:3, 6:3, a Amerykanka Bundy odniosła zwycięstwo nad Australijką Hepman 6:2, 6:3.

W grze podwójnej panów w ćwierćfinale para niemiecka von Cramm — Henkel po ciężkiej walce wygrała z młodzieńcami parą australijską Clemeger — Harper 4:6, 6:3, 1:6, 8:6, 14:12(!) Mecz ten był przerwany ze względu na późną porę przy stanie 10:10 w ostatnim secie. Następnego dnia Niemcy bardziej rutynowo potrafili zdobyć 4 gemy, rozstrzygając w ten sposób mecz na swoją korzyść.

Mistrzostwo tenisowe Australii zdobył Amerykanin Budge, bijąc w finale niespodziewanie łatwo przemęczonego Bromwicha 6:4, 6:2, 6:1.

TŁOCZYŃSKI I SPYCHAŁA JADĄ 15 LUTEGO NA RIWIERĘ.

Wyjazd Tłoczyńskiego i Spychały na Riwierę wyznaczony został na dzień 15 lutego. Jeśli chodzi o Hebdę, to ze względu na brak funduszy, wyjazd jego jest wątpliwy, istnieje jednak możliwość, że mógłby on wyjechać na kilka tygodni w marcu.

mieckich zmuszony jest opuścić lodowisko, tak że Niemcy więcej dochodzą do głosu i z zamieszania zdobywają przez Mac Quade bramkę.

W ostatniej tercji Burda wraca na lod, jest jednak wyraźnie słabszym. Na 5 minut przed końcem Trautmann zdobywa wyrównanie. Ślązacy inicjują jeszcze kilka wypadów na bramkę niemiecką, jednak wynik zostaje niezmieniony.

Samochody polskie przybyły do Monte Carlo

W tegorocznym zimowym zjeździe automobilowym do Monte Carlo, jak wiadomo, startowało 6 osad polskich, z których jedna (Penczyna — Koppel) odpadła w Bułgarii na skutek wypadku. Pozostałe osady przybyły szczęśliwie do Monte Carlo bez większych przygód.

Jako pierwsza przyjechała osada Bellne-Kulesza o godz. 12.00. O godz. 12.46 przybyła osada Zagórna — Mazurek, która jak wiadomo, startowała z Bukaresztu.

Z grupy ateńskiej osada Marek-Borowik-Jakubowski minęła punkt kontrolny o 13.49, a osada Laurysiewicz-Nowak o 14.59.

Osada Kołaczkowski — Bronaszkowski, która wystartowała ze Stavangeru, przybyła o 14.40.

W sobotę zakończył się międzynarodowy raid automobilowy do Monte Carlo. Uczestników raidu spotkała we Francji na ostatnich odcinkach nieprzyjemna niespodzianka w postaci fatalnej pogody. Zwłaszcza na ostatnim odcinku z Grenoble do Monte Carlo wynoszącym 255 km śnieg i gołoledź zmusiły wielu wybitnych kierowców do wycofania się z raidu. Najwięcej punktów karnych otrzymali uczestnicy właśnie za ostatni fatalny odcinek z Grenoble do Monte Carlo.

Ogółem raid ukończyły 93 osady, reszta odpadła w drodze.

Z polskich osad, jak wyżej podaliśmy, odpadła tylko jedna osada Penczyna — Koppel w Sofii na skutek wypadku. Inne osady ukończyły raid w czasie przepięknym. Należy to uważać za duży sukces polskich automobilistów.

Dokładne wyniki raidu nie zostały dotychczas opublikowane.

Tragiczna śmierć narciarza w Garmisch

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Garmisch-Partenkirchen w czasie biegu zjazdowego słynny narciarz włoski Giacinto Sertorelli pośliznął się i runął w przepaść. — Narciarz połamano ? zeber i nadwyręził kręgosłup, przy czym jedno ze złamanych zeber przebiło płuca. Narciarza przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po dwudniowych męczarniach.

Tragiczny ten wypadek wywołał w Garmisch wstrząsające wrażenie.

Wiadomości sportowe z całego świata

— Niemiecki Związek bokserski nadesłał do PZB. skład drużyny niemieckiej, która 3 lutego wystąpi przeciwko Polsce w Poznaniu. — Skład jest następujący: Waga kogucia: Graaf, piórkowa: Keelker, lekka: Heese, średnia: Campe, waga ciężka: Runge. Nie podano w reprezentacji wagi muszej i półciężkiej, co nastąpi później.

— Mimo trwającej wojny domowej Hiszpański Związek Piłkarski z siedzibą w Madrycie przeprowadził na terenach zajętych przez wojska rządowe rozgrywkę piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii. Mistrzostwa wywołały olbrzymie zainteresowanie i na niektórych meczach liczba publiczności dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy. Nawet częste bombardowanie miast katalońskich przez lotnictwo powstające nie ostraszyło widzów od licznego uczęszczania na mecze piłkarskie. Wybitni piłkarze hiszpańscy, przebywający na froncie, otrzymali z reguły zwolnienia na ważniejsze mecze. W tych dniach rozgrywki zostały zakończone. Mistrzostwo zdobyła Barcelona.

DNIA

Kto ma imieniny?

Poniedz.
31

Styczeń

Piotra z Nolasco, Marcjanny
Słowiański: Spitogniewa.Wschód słońca o godz. 7.20.
Zachód słońca o godz. 16.20.
Wschód księżyca o godz. 7.20.
Zachód księżyca o godz. 16.40.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1610. Moskwa ofiaruje tron Władysławowi IV.

1667. Zmarł mąż Jerzy Lubomirski.

1816. Otwarcie I Sejmu Rzplitej, Kraków.

1920. Gen. Haller zajmuje Chojnice i Kościerzynę.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Szata wydaje człowieka obyczajem.

CIEKAWY WIADOMOŚCI:

W ciągu jednej godziny umiera na kul

stęmskiej 4630 ludzi.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z czarnego atramentu na jedwabiu
czyści się cytryną, przepierając każdorazowo
w zimnej wodzie.

AFORYZMY:

Na głupie pytanie najlepiej odpowiedzieć
milczeniem.

WESOŁE DROBIAZGI:

— To jest dobrze ułożony młodzieniec —
rzekł sanitariusz, układając na łóżku kontu-
jonowanego sportowca.

—oo—

Repertuar Teatru

im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

Wtorek, dnia 1 lutego „Bal Maskowy”
o godz. 20-tej.Środa, dnia 2 lutego „Pastoralka” o
godz. 11, o godz. 15.30 „Na Łyczakowie”
dla Zakł. Hohenlohe, o godz. 19.30 „Na Ły-
czakowie” dla K. P. W.Czwartek, dnia 3 lutego „Tekla” — pre-
miera o godz. 20-tej.

„TEKLA” PRAPREMIERA

W czwartek, dnia 3 lutego br. o godz.
20-tej wieczorem wchodzi na afisz Teatru
prapremiera sztuki erzego Kossowskiego pt.
„Tekla”. Autor — znakomitej znawca duszy
chłopskiej maluje w niej w doskonałym
aluzm z życia wsi polskiej, a wszystkim
jej troskami i nieszczęściami, stwarza typy
tytuł z chaty chłopskiej przeniesione
przepaja akcję nielubianą atmosferą
wsi. Nie przestaje jednak na wymalowaniu
środowiska. Porusza równocześnie jeden z
najaktualniejszych tematów naszej rzeczy-
wistości narodowej: problem emigracji.Próby odbywają się pod kierunkiem re-
żyserskim Dr. L. Kielanowskiego. Czołowe
role sztuki odgrywają pp. Siemaszkowa,
Stanisławska, Łopuszańska, Jastrzębska, Wi-
niaszkiewicz, Śródka, Karowski, Kostrzew-
ski i inni. Oprawa dekoracyjna art. mal.
J. Jarnutowskiego.Repertuar Miejsk. Domu Ludowego
w ChorzowieWtorek, 1 lutego o godz. 20-tej „Na Łycz-
akowie”. Przedstawienie dla żalóg Polskich
Kopalń Skarbowych.Środa, 2 lutego o godz. 20-tej „Bal Maskowy”
opera Verdi'ego.Niedziela, 6 lutego o godz. 20-tej „IX Sym-
fonia Beethovena” z udziałem solistów: E.
Jefimcew, St. Stoińskiej, Adama Dobosza i
St. Kruzera, orkiestry T-wa Muzycznego
oraz chóru „Ogniwo” i Chóru Urzędników
Magistratu m. Katowic.

OPERA w CHORZOWIE.

W środę, 2 lutego br. o godz. 20 wysta-
wiona będzie w Miejskim Domu Ludowym
opera Verdi'ego „Bal Maskowy” w dosko-
nałej obsadzie pp. Franciszki Platówny,
Nij Badescu, Wiktorii Pastówny, Dinu Ba-
descu, Sarbana Tasiana, Adama Mazanka,
Jana Popiela i Bolesława Folańskiego.
Operę dyryguje dyr. Bolesław Wallek-
Wilewski.Ceny miejsc od 1.10 zł. do 4.40 zł. Kasa
biletowa czynna od godz. 10-tej do 12-tej i
od 18-tej do 20-tej. Telefon kasy zamawiań
412-14.ZABAWA KARNAWAŁOWA
RODZINY REZERWISTÓWRada Okręgowa Rodziny Rezerw-
istów przy współudziale Zarządu Okrę-
gowego Związku Rezerwistów w Kato-
wicach urządza w dniu 19 lutego br.
w reprezentacyjnych salach Urzędu Wo-
jewódzkiego tradycyjną zabawę karna-
wałową.

Załoga stalowni huty „Batory”

w Wielkich Hajdukach

prosi p. Prokuratora o ukaranie winnych

W dniu wczorajszym w obecności
700 robotników odbyło się załogowe
zebranie huty „Batory Stalownia”.
Wielką i burzliwą dyskusję wywoła-
ła ostatnia defraudacja pieniędzy ro-
botniczych, przeznaczonych na cele
społeczno-narodowe.Mianowicie przy przejęciu agend
przez nowo wybraną Radę Zakładową
stwierdzono, że w kasie Fundu-szu Społecznego brak ogółem 4 tys.
złotych. Dalsze badanie wykazało, że
3 tys. złotych bez uchwały wypoży-
czano firmie Martin. Za te pieniądze
żyrował insp. biur p. Sommer, który
wskutek tego został w urzędowaniu
zawieszony. Pieniądze te po ujawnie-
niu skandalu zostały dnia 26. I. zwró-
cone. Na dalsze pozycje nie miał b.
przewodn. Rady Zakł. Adamski po-krycia. I on w międzyczasie wpłacił
około 400 zł, aby go nie pociągnięto
do odpowiedzialności.Robotnicy jednakowoż tym nie są
zadowoleni, gdyż pieniądze nie wy-
datkowano na właściwe cele, jedynie
rewizja przylapała winnych i ujawni-
ła malwersację. Toteż załoga jedno-
głośnie uchwaliła, by członków Rady
Adamskiego, Benka i insp. Sommera,
który jako urzędnik szczególnie miał
czuć nad należytą gospodarką od-
dać do p. prokuratora, by zbadał ca-
łą gospodarkę, bo niektórzy osobniki
chcą całą sprawę zbagatelizować, aby
uchronić kosztem robotników win-
nych od zasłużonej kary.

Śmierć przy zakładaniu anteny radiowej

69-letni staruszek Ignacy Just,
mieszkaniec Suchej Góry, powiat tar-
nogórski, wdrapał się na drzewo,
chcąc założyć antenę radiową. Staru-
szek pośliznął się jednak i spadł z
drzewa na ziemię, doznając poważ-nych obrażeń wewnętrznych, jak
pęknięcia nerki i wątroby.Nieszczęśliwego przewieziono na-
tychmiast do szpitala Sp. Brackiej w
Piekarach Śl., gdzie mimo wysiłków
lekarzy zmarł tego samego dnia.

Akademia ku czci ś. p. Zgrzebnioła

W ubiegłą niedzielę odbyła się w
teatrze im. St. Wyspiańskiego w Kato-
wicach akademii żałobna dla uczczenia
I-szej rocznicy śmierci ś. p. Alfonsa Zgrze-
bnioła, b. wicewojewody białostockiego
i organizatora I i II powstania śląskiego
Akademię poprzedziło nabożeństwo ża-
łobne w kościele garnizonowym.Na program akademii złożyły się wy-
stępy koncertowe orkiestry policyjnej i
chóru pracowników miejskich oraz oko-licznościowe przemówienie kpt. Kawal-
ca oraz radcy Bobka.Wśród obecnych na akademii zauwa-
żono dowódcę dywizji śląskiej płk. Sa-
dowskiego, starostę Seidlera, wiceprezy-
denta Skudlorza, insp. Jeziorskiego, bur-
mistrza Dubiela, wdowę po ś. p. Zmarłym
i jego brata oraz wielu innych dowod-
ców POW i towarzyszy broni.Na zakończenie orkiestra odegrała
marsz Chopina.

Katastrofy kopalniane na Śląsku Opolskim

Na kopalni „Królowa Luiza” w Zabrze
na Śląsku Opolskim wydarzyła się ka-
tastrofa wskutek wstrząsu podziemnego
na głębokości 400 m. Wstrząs był tak silny
że ze stropu obsunęły się olbrzymie zwaly
węgla i zasypały kolumnę górników.Zorganizowana akcja ratunkowa nie
napotkała na szczęście na poważne prze-
szkody i nieszczęśliwych górników zdoła-ła wydobyć. Niestety katastrofa pociągnę-
ła za sobą ofiarę w osobie 20-letniego Leo-
na Burka. Doznał on pęknięcia czaszki.
Poza tym ciężko obrażenia odniósł 30-let-
ni górnik.Również wydarzyła się katastrofa na
kopalni „Delbrück”, gdzie zostało zasy-
panych dwóch górników.

Pomoc zimowa w Chorzowie

Prace akcji pomocy zimowej w
kierunku osiągnięcia celu zaspakają-
cego najniezbędniejsze potrzeby ży-
ciowe naszych najbiedniejszych
wra w całej pełni.Dotychczasowy wynik akcji po-
mocy zimowej daje się zauważyć w
ogólnym zadowoleniu bezrobotnych,
którzy dzięki ofiarności tej społeczno-
stwa unikają czyhającego na nich
głodu i chłodu w czasie zimy. Ofiar-
ność społeczeństwa świadczy o wiel-
kim poczuciu spełniającym godny o-
bowiązek wobec najbiedniejszych.Warunki bytu tej biednej warstwy
ludności, jako zależne od naszego spo-
łeczeństwa nie ulegną chyba pogorsze-
nieniu. Wydział Wykonawczy Miejs-
kiego Obywatelskiego Komitetu Zim-
owej Pomocy Bezrobotnym zwraca-
jąc się z apelem, żywi przekonanie
że dodatkowe deklaracje przekazane
obywatelom zwrócone zostaną z po-
daną ofiarą w przewidzianym termi-
nie, a zadeklarowane kwoty regular-
nie wpływać będą na konto nr.
300.580 — konto ulżenia doli naszych
najbiedniejszych współobywateli.

Tragiczna śmierć emerytowanego urzędnika Wstrząsający wypadek w Katowicach

Wstrząsający wypadek wydarzył
się wczoraj przed południem o godz.
10.15 na oczach licznych widzów na
ulicy Kościuszkowej w Katowicach.Na przystanku wysiadł z autobu-
su śl. L. A. zdążającego z Siemiano-
wice do Katowic w grupie innych pa-sażerów 60-letni Paweł Sieroński z
Siemianowic (Sobieskiego 50) i zmie-
rzając odrazu na drugą stronę, ob-
szedł od tyłu autobus i wyszedł na
jezdnie nie zauważywszy, że w tym
momencie nadjeżdża z przeciwnej
strony samochód. Sieroński wpadłpod koła samochodu T 75010, kiero-
wanego przez właściciela Broni-
sława Dorożalskiego z Katowic
(Górnica 10). Kierowca wprawdzie
gwałtownie zahamował, jednak już
było za późno, bowiem Sieroński zo-
stał przejechany i doznał złamania
podstawy czaszki i szeregu żeber. W
stanie groźnym przewieziono go na-
tychmiast do miejscowego szpitala
hutniczego, gdzie mimo wysiłków le-
karzy zmarł w niespełna 4 godziny
po wypadku. Na obecnym wypadku
ten wywarł wstrząsające wrażenie.Jak stwierdzono, kierowca taksów-
ki nie ponosi winy wypadku, bowiem
nie mógł widzieć Sierońskiego. Ś. p.
Sieroński był wdowcem i emerytowa-
nym urzędnikiem magistratu siem-
ianowickiego.

Silna wichura w Rybnickim

Ostatnio szalała nad powiatem
rybnickim wielka wichura, która wy-
rządziła wiele szkód materialnych.
Wiatr pozrywał w kilku miejscowo-
ściach przewody elektryczne, poprze-
wrać słupy telegraficzne i uszko-
dził dachy wielu domów. Wichura
wyrządziła ponadto znaczne szkody
w lasach i ogrodach.

Na moście pomiędzy Moszczenicą

a Jastrzębiem-Zdrojem wichura po-
wrywała wiele desek z nakrycia mo-
stu, które następnie rzucone zostały
siłą wiatru na tor kolejowy.Pociąg osobowy przejeżdżający
przez most najechał na deski, wsku-
tek czego parowóz jedną przednią
osią zeskoczył ze szyn. Na szczęście
wypadek ten nie pociągnął za sobą
ofiar w ludziach.



TYS JĄ ZAMORDOWAŁ!

TRAGICZNE DZIEJE MATKI W LETARGU POGRZEBANEJ

POWIEŚĆ Z ŻYCIA

Odc. 277

— No, Jarke jeżeli odkryli obecność naszą, to naturalnie długich kowodów robić nie będziemy! — oznajmił Fuchs z ponurą stanowczością.

Jarke zadowolony skinął głową. Wyjął z kieszeni i obejrzał rewolwer; trzymał broń w ręce, aby być przygotowanym na wszelki wypadek.

Dorn i Bimbo szli dalej spokojnie, pomiędzy zgłiszczami, nie przypuszczając, na jakie niebezpieczeństwo byli wystawieni.

Zbrodniarze płonącym wzrokiem ścigali ich ruchy, i coraz głębiej posuwali się w ruiny śpichrza.

Tymczasem stopniowo coraz bardziej się zmierzchało. Niebo znów zawlokło się chmurami i deszcz zaczął padać.

Dorn i Bimbo zawrócili i udali się do wsi, do której przybyli tegoż popołudnia i zakwaterowali się w oberży.

Fuchs i Jarke odetchnęli lżej, gdy tamci odeszli. Wrócili do tajni i naradzali się, jakby przeszkodzić spotkaniu się Dorna z dzierżawcą.

Gdyby Fuchs był wiedział o wszystkich odkryciach, uczynionych przez Dorna, byłby usłuchał rady towarzysza i detektywa przybyły tu przypuszczalnie, u celu działalności, byłby znalazł straszliwy koniec, podobnie jak nieszczęśliwy Habicht!

Koń Jarkego wyzdrowiał do dnia następnego. Wspólnicy opuścili kryjówkę i powrócili do lasu.

Podczas nocy obmyślili plan, według którego mieli postępować i który obiecywał upragnione powodzenie.

W lesie rozłączyli się. Podczas gdy Jarke położył się na czatach przy drodze, aby oczekiwać przybycia Dorna i Bimbo, Fuchs pojechał dalej w kierunku tej wsi, gdzie zamieszkał dzierżawca.

Hrabia Herbert powrócił z wycieczki do Monaco. Tegoż ranka, kiedy Dorn zamierzał odwiedzić dzierżawcę siedzieli z Kamillą przy śniadaniu.

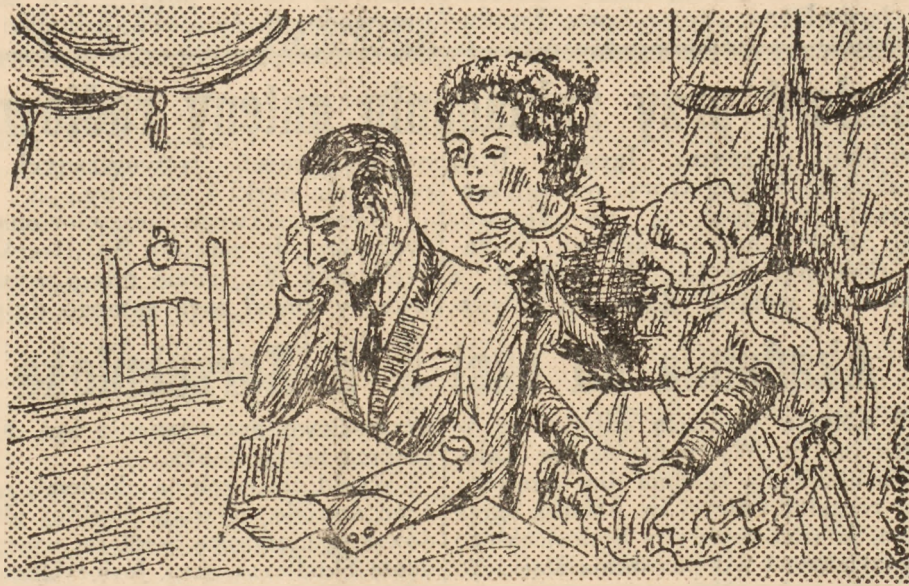
Powrócili po południu dnia poprzedniego i został przyjęty przez Kamillę z obłudną radością i trwogą utajoną.

Ta ostatnia opuściła ją jednak wkrótce, gdyż hrabia nie dowiedział się ani o jej sprawkach w czasie jego

nieobecności, ani o zdradzie, jaką względem serca jego zamierzyła.

Pomimo jednak, że wszystko zdawało się stać dobrze dla niej, Kamilla zupełnie nie znajdowała się w wesołym nastroju.

Przedwczorajszego wieczoru nieszczęście prześladowało ją przy grze i przegrała nie tylko całą sumę, którą bankierowi męża przysłać sobie kazała, lecz w dodatku jeszcze kilka tysięcy franków, pożyczonych przez księcia Dimitrescu.



Zajrzała mu przez ramię i oczy jej zajaśniały radością.

Nie powinna była ani pisać o tym przed mężem, obawiała się jednak, że prędzej czy później posłuch dojdzie do uszu mężowskich i namyślała się właśnie, jakby temu przeszkodzić. Przede wszystkim aby bankier nie poawiadomił męża o przystaniu pieniędzy.

Hrabia Herbert był też rozstrojony, gdyż adwokat jego zrobił mu małą nadzieję względem procesu.

Nie zamiechał tego przed Kamillą, ona jednak odpowiedziała mu tonem głęboko przekonanym i uśmiechając się tajemniczo, że nie wszystko jeszcze stracone i że ma nadzieję na szczęśliwy wynik procesu.

Mogła być tak pewną i radosną po otrzymaniu wiadomości od Fuchsa, tycających się Zygmunta. Oczekiwała da

remnie z gorączkową niecierpliwością na dobre ich wyjaśnienie i nie mogła wytłumaczyć sobie milczenia wiernego współnika.

Zdawało jej się odpowiednim zatelegrafować do Fuchsa i zażądać wyjaśnień.

Powstała już, aby odejść, poprosiwszy męża i zamiar w czyn zamienić, gdy służący wszedł i przed hrabią telegram położył.

Kamilla stanęła i z natężoną uwagą przypatrywała się mężowi, który szybko rozerwał pieczętkę i krzyknął zdumiony:

— Od mego pełnomocnika ze stolicy! Co ma mi do doniesienia! Przecież ledwie zdążył dojechać do miej-



Okulary
po cenach
reklamowych
t y l k o

»Okularium«

optyk specjalista

Chorzów I, ul. Jagiellońska 1

Dostawca wszystkich kas

wielkimi krokami przechadzając się po pokoju. Nie żyje?! Jakaż choroba mogła go powalić tak prędko, tak gwałtownie?

Kamilla uśmiechnęła się nieznacznie. Znała dobrze „chorobę”, ofiarą której padł Zygmunt, ale strzegła się aby najmniejszą miną się nie zdradzić. Udawała głębokie zdumienie, zaawazyła nawet wątpliwym głosem:

— A w dodatku wszystko nieprawdą się okazał!

— Tak sądzisz? Chciałbym i ja nie wierzyć! — odparł hrabia. Jednakże z telegramu dowiadując się, że pisma już zamieściły tę wiadomość. Prawdo podobnie baron nie musiał umrzeć naturalną śmiercią, może z wypadku... a może... — potrząsnął głową wzburzony, nie będąc w stanie nic pojąć. Raz jeszcze wziął telegram ze stołu i przeczytał.

— Nie, rzekł poważnie i położył na stole telegram takim ruchem, jakim tylko kładzie się zawiadomienie o śmierci. Niepodobnieństwem jest wątpić. Z pewnością mój adwokat poinformowany był dobrze, a wreszcie, adwokat barona jest w drodze do Monaco. Nie przyjeżdżałby, gdyby zawiadomienie o śmierci fałszywym było. To nadzwyczaj dziwne, jak twoje nadzieje szybko się spełniły! — dodał ze smutnym uśmiechem.

Kamilla zmieszała się trochę. Czyżby powziął jakowe podejrzenie przeciwko niej? Ale skądżeby? Z pewnością powiedział tylko te słowa, wspomniawszy na poprzednie, nieostrożnie wyjawione zdanie.

— Tak, masz pan słusność! — odparła chłodno. Los niespodziewanie szybko wypełnił nasze życzenia.

— Nasze życzenia? — odrzekł hrabia przeciągle. — Przecież oboje, a przynajmniej ja, nie pragnęliśmy śmierci ci barona!

— Ja też tak myślałam — wykręciła się Kamilla — chciałam tylko powiedzieć, że prędko się spełniło życzenie nasze, aby proces się skończył. Nie prawdaż, drogi Herbertcie, że proces już tym samym się przerywa?

— Spodziewam się! Wielce prawdopodobne... naturalnie! — skinął hrabia.

— I wszystko zostanie tak jak było?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak zwykle

również w 40-tej Loterii padła wielka ilość wygranych w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

m. in. Zł. 75.000 — na nr 169947
zł. 50.000 nr 105769, zł. 50.000 nr 121105
zł. 20.000 nr 150815, zł. 15.000 nr 10463
zł. 15.000 nr 97005, zł. 15.000 nr 150836
i wiele tysięcy wygranych po zł. 10.000
5.000,— 2.500,— 2.000,— 1.000,— itd.

Zakup więc los do I-szej klasy 41-ej Loterii w Kolekturze

W. Kaftal i S-ka | KATOWICE, DYREKCYJNA 2

Konto P. K. O. 304.761 — Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie
Na życzenie Urzędowy Plan Gry bezpłatnie. — Kaftal to synonim szczęścia

Miesięczny abonament z dostawą do domu przez kolporterów lub przez pocztę w kraju złotych 250. Redaktor odpowiedzialny Henryk Dziuba.

Adres telegr. „Supor”. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń odpowiada Alojzy Jedrus.

REPERTUAR KIN

CHORZÓW:

APOLLO: 1) Muzyka dla Ciebie, 2) Koniec pani Chegny.

COLOSSEUM: 1) Królowa przedmieścia, 2) Pepe le Moko.

DELTA: 1) Gwiazda Riwiery 2) Promienie zagłady.

ROXY: 1) Czar cyganerii, 2) Walka z sobowtórem.

RIALTO: 1) Kto ostatni całuje, 2) Wyprawa na Mongo.

ŚWIĘTOCHŁOWICE:

APOLLO: 1) Prater, 2) Pepe le Moko.

COLOSSEUM: 1) Ostatnia noc skazańca, 2) Dorożkarz nr. 15.

WIELKIE HAJDUKI

ŚLĄSKIE: 1) Czar cyganerii, 2) Diabły wybrzeży.

LAGIEWNIKI

KINO RAJ: 1) Pasażerka na gapę, 2) Statek niewolników.

PIEKARY ŚL.

KINO APOLLO: 1) Gdy kwitną bzy, 2) Strzał w nocy o dwunastej, 3) Tygodnik Pata.

Cennik ogłoszeń: Wiersz jednolamowy o 35 mm szerokości przy 8 szpalt. układzie i 1 mm wysokości 20 gr., 1 wiersz — w — 1 za tekstem przy 4-szpaltowym układzie 80 gr. Na 1-szej i 2-giej stronie za 1 mm t. — zł. Ogłoszenia drobne do 10 słów 1,50 zł., każde dalsze słowo 10 gr., dla poszukujących zajęcia 5 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogł. powstałą wskutek zwatrycowania nie odpowiadamy.